

BARBARA STOCZEWSKA

Wizerunek Ukraińca w polskiej myśli politycznej –
perspektywa historyczna oraz współczesne odniesienia

The image of the Ukrainians in Polish political thought – historical perspective
and contemporary references

Podjmując próbę naszkicowania wizerunku Ukraińca, już na wstępie należy stwierdzić, że miał on szczególnie zmienny charakter, podlegał wyraźnej ewolucji, a także był w znacznym stopniu wypadkową niezmiernie skomplikowanych relacji polsko-ukraińskich. I choć uwagi te wydają się być całkowicie oczywiste, ich rola w kształtowaniu się wzajemnych ocen między tymi narodami miała fundamentalny wręcz charakter. Sądzę, że nie jest to sąd uproszczony. Postrzeganie przez Polaków Ukraińca, czy szerzej – całego problemu ukraińskiego, determinowane było w moim przekonaniu co najmniej kilkoma czynnikami. Bez wątpienia ogromną rolę odegrały historyczne reminiscencje sięgające powstania Kozaczyzny Zaporoskiej i krwawych wojen z Kozakami¹, a w późniejszym okresie silny antagonizm polsko-ukraiński w Galicji, którego punktem kulminacyjnym było zabójstwo namiestnika Andrzeja Potockiego, dokonane przez ukraińskiego studenta. Konflikt o Chełmszczyznę, wojna polsko-ukraińska o Lwów w latach 1918–1919, a także eskalacja napięcia w stosunkach z mniejszością ukraińską w II RP, związana z terroryzmem UW/OUN, to kolejne czynniki, które kształtowały ten wizerunek, a jego negatywnym uzupełnieniem stały się jak wiadomo krwawe wydarzenia na Wołyniu w latach II wojny światowej oraz działalność UPA. Związany z tymi wydarzeniami ogromny ładunek skrajnie negatywnych emocji na długo zaciążył na polskim widzeniu Ukraińca. Świadczą o tym współcześnie prowadzone badania, z których wynika, że u większości Polaków Ukraina budzi negatywne skojarzenia, a ich dominującym motywem są właśnie wspomniane wyżej wydarzenia².

¹ Szerzej o genezie problemu polsko-ukraińskiego w aspekcie historycznym pisze Z. Wójcik, *U źródeł polsko-ukraińskiej terażniejszości*, „Znak” 1984 (11–12), nr 360–361, s. 1455 i nast.

² J. Konieczna, *Polska – Ukraina. Wzajemny wizerunek*, [w:] *Obraz Polski i Polaków w Europie*, pod red. L. Kolarskiej-Bobińskiej, Warszawa 2003, s. 287.

Zakorzeniony w polskiej świadomości stereotyp powoduje, że w kreśleniu sylwetki psychiczno-charakterologicznej Ukraińca Polacy najczęściej posługują się takimi określeniami, jak: mściwy, nieżyczliwy, podstępny, nastawiony nacjonalistycznie³. Można więc powiedzieć, że wypadki historyczne wpłynęły na ewoluowanie wizerunku Ukraińca w kierunku zdecydowanie negatywnym, a doświadczenia II wojny światowej stanowią rodzaj wyrazistej cezury⁴.

Jednak na polskie postrzeganie problemu ukraińskiego wpływały także inne czynniki. Należy pamiętać o wielkim znaczeniu dziedzictwa Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Kształtujący się w niej od XVI wieku naród polityczny miał charakter wielokulturowy i wieloetniczny, co z kolei na długie dziesięciolecia zaowocowało traktowaniem przez Polaków członków narodów kresowych w sposób patriarchalny. Ziemiaństwo kresowe darzyło Rusinów sympatią, chętnie używało ich mowy⁵. Wielu z nich Ruś traktowało jako swoją „prywatną ojczyznę”, a Galicję jako – co podkreślał hrabia Wojciech Dzieduszycki – jedynie „kreację chwilowej polityki”; Ruś stanowiła „indywiduum historyczne” połączone z Polską więzami wielowiekowej tradycji i wspólnoty dziejów⁶. Ponadto pamiętać należy, że ogromny wpływ na kształtowanie się wizerunku Ukraińca – zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku – miało zjawisko budzenia się w tym okresie ukraińskiej świadomości narodowej, a także rosnące aspiracje polityczne. Jedynym, co w tym czasie łączyło Polaków i Ukraińców, był status narodów zależnych. Jednak znacznie więcej było różnic. Ukraińcy ustępowali Polakom w wielu dziedzinach, zarówno pod względem ekonomicznym, politycznym, jak i kulturalnym czy oświatowym. W 1912 r. 37,8% gruntów w Galicji Wschodniej znajdowało się w rękach polskiej wielkiej własności ziemskiej. Ogromna większość Ukraińców żyła z rolnictwa, uprawiając przeważnie drobny (poniżej 1 ha) areał. Warstwy robotnicza czy drobnomieszczańska właściwie nie występowały. Ukraińcy byli w zdecydowanej większości analfabetami, ich narodowe szkolnictwo praktycznie nie istniało⁷. Nie mieli też własnej szkoły wyższej. Bezskuteczna walka o jej utworzenie w niezmiernie istotny sposób determinowała relacje polsko-ukraińskie aż do wybuchu II wojny światowej. W stosunkach polsko-ukraińskich

³ J. Błuszkowski, *Stereotypy narodowe w świadomości Polaków*, Warszawa 2003, s. 157. Por. też: N. Modnicka, „*Owo monstrum-stereotyp*” – *Ukraińcy dawniej i dziś*, „Tygiel Kultury” 1999, nr 1–3, s. 27 i nast.

⁴ Por. A. A. Zięba, *Ukraińcy w oczach Polaków (wiek XX)*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2, s. 99.

⁵ Por. R. Wapiński, *Kształtowanie się wyobrażeń polskich środowisk politycznych o narodach Rzeczypospolitej przedzoborowej*, [w:] *Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach. Materiały z sesji naukowej*, pod red. T. Stegnera, Gdańsk 1993, s. 104 i nast.

⁶ Cyt. za: M. Jaskólski, *Ateńczyk z Jezupola*, [w:] *Idee – państwo – prawo. Prace poświęcone pamięci prof. dra Marka Sobolewskiego*, pod red. J. Majchrowskiego, Zeszyty Naukowe UJ, Prace z nauk politycznych, z. 28, Kraków 1991, s. 100.

⁷ M. Waldenberg, *Narody zależne i mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej: dzieje konfliktów i idei*, Warszawa 2000, s. 60.

przełomu stuleci pojawił się czynnik rywalizacji. Polacy bardzo często ukraińskie aspiracje polityczne postrzegali w kategoriach zamachu na własny stan posiadania, natomiast Ukraińcy budowali swoją tożsamość narodową w opozycji do polskiej dominacji, co nieuchronnie prowadzić musiało do antagonizmów niezmiennie towarzyszących procesom narodotwórczym zachodzącym w Europie Środkowo-Wschodniej. Można – jak sądzę – powiedzieć, że wizerunek Ukraińca kształtowany w tym czasie przez największe polskie ugrupowania polityczne był do jakiegoś stopnia wypadkową reminiscencji historycznych, ale chyba przede wszystkim kreślony był przez pryzmat koncepcji i planów związanych z odzyskaniem niepodległości. W tym kontekście Ukraińcy przeważnie postrzegani byli jako potencjalni „sojusznicy” w walce z Rosją, nazywano ich braćmi, przypisywano bardziej cywilizowany, czerpiący z zachodniej tradycji charakter, który przeciwstawiano wschodniej, azjatyckiej i despotycznej Rosji⁸. Antyrosyjskość, która w znacznym stopniu przenikała polską myśl polityczną nie tylko w okresie rozbiorowym, ale też w latach II Rzeczypospolitej, rzutowała na sposób, w jaki postrzegano Ukraińca. Można powiedzieć, że jego wizerunek traktowany był instrumentalnie jako pewien element trwale występujący w różnych koncepcjach politycznych odnoszących się do wizji czy to przyszłej Polski, czy też w latach niepodległości do jej konsolidacji i zewnętrznego bezpieczeństwa. Oczywiście po zakończeniu II wojny światowej ten kontekst uległ całkowitej zmianie, a na wizerunku Ukraińca zaważyły przede wszystkim ciężkie doświadczenia związane z UPA, skutecznie umocnione i rozpowszechnione przez wydawane w latach PRL książki, jak chociażby W. Żółkiewskiej *Ślady rysich pazurów*, J. Gerharda *Łuny w Bieszczadach*, czy oparty na tej powieści film Ewy i Czesława Petelskich *Ogniomistrz Kaleń*⁹. Choć zgodnie z oficjalną propagandą PRL Polaków i Ukraińców pogodziła komunistyczna ideologia, a ich niepodległościowe aspiracje znalazły zaspokojenie w ramach Związku Radzieckiego, to jednak masowo publikowane i wielonakładowe książki sączyły do społecznej świadomości stereotyp Ukraińca jako żądnego krwi fanatyka, posługującego się faszystowskimi metodami prymitywnego mordercy o czarnym podniebieniu¹⁰. Po 1989 r. ten negatywny wizerunek uzupełniły nowe doświadczenia, będące niejako rezultatem transformacji: doniesienia o działaniu w Polsce ukraińskiej mafii, przestępczość zrodzona z biedy, zacofanie i słabość państwa, spór o cmentarze i pomniki, spektakularne gesty ukraińskiego społeczeństwa, będące wyrazem wierności i przywiązania do tradycji UPA.

⁸ M. Bohun, *Oblicza obsesji – negatywny obraz Rosji w myśli polskiej*, [w:] *Katalog wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, pod. red. A. de Lazarięgo, Warszawa 2006, s. 213.

⁹ Por. A. A. Zięba, *Historia, a współczesne stosunki polsko-ukraińskie*, „Przegląd Polonijny” 1993, nr 4, s. 129.

¹⁰ D. Sosnowska, *Stereotyp Ukrainy i Ukraińca w literaturze polskiej*, [w:] *Narody i stereotypy*, pod red. T. Walas, Kraków 1995, s. 129.

Jednak wizerunek Ukraińca występujący w odległej perspektywie historycznej nie miał tak jednoznacznie negatywnego zabarwienia. To prawda, że opinie o Rusinach przekazane przez najstarszych polskich kronikarzy Galla Anonima i Wincentego Kadłubka nie są pozytywne. Zwłaszcza mistrz Wincenty nie szczędził krytyki, przypisując Rusinom takie cechy, jak lenistwo, tchórzostwo, ale też zaciętość, pragnienie zemsty, nienawiść¹¹. Należy jednak pamiętać, że kronika Kadłubka była, po pierwsze, wyrazem powszechnej wówczas koncepcji o wspólnym pochodzeniu Słowian i władczej pozycji Polski, traktowania imperium lechickiego na wzór rzymskiego czy macedońskiego, a walk z sąsiadami jako przejawów buntu przeciwko monarchii¹²; po drugie, Wincenty Kadłubek posługując się w dużym stopniu bujną fantazją i erudycją, zgodnie zresztą z ówczesną tendencją, opisywał dzieje w sposób życzeniowy, dając przekaz nie tego, co rzeczywiście było, ale tego, czym powinno być¹³. Trudno też stwierdzić, do jakiego stopnia opinie te mogą być uznane za reprezentatywne. Choć z drugiej strony wyraźnie brzmiały w nich ton wyższości wobec Rusinów był dość charakterystyczny także i dla późniejszych opinii, stanowiąc częsty komponent wizerunku.

Niewątpliwie ogromny wpływ na upowszechnienie się negatywnego stereotypu Ukraińca miał okres wojen z Kozakami. Wydarzenia te zaowocowały w późniejszym okresie kształtowaniem się wizerunku Ukraińca, na który składały się dość zróżnicowane elementy: z jednej strony skrajnie negatywne, jak gwałtowność i skłonność do okrucieństwa, z drugiej zaś pozytywne: związane z umiłowaniem wolności i fantazją. Warto również w tym miejscu przypomnieć, że okres wojen polsko-kozackich w ogromnym stopniu przyczynił się do powstania po stronie ukraińskiej skrajnie negatywnego wizerunku Lacha, utożsamianego z wyniosłością, megalomanią oraz niczym nieusprawiedliwioną dumą i hardością¹⁴.

Po stronie polskiej wręcz przełomową rolę w utrwalaniu antyukraińskich uprzedzeń przypisuje się powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*. Jednak negatywne wobec siebie oceny wyprowadzili z tego dzieła przede wszystkim sami Ukraińcy. Stało się tak w znacznej mierze za sprawą recenzji ukraińskiego historyka Włodzimierza Antonowicza, który dowodził, że z kart Sienkiewiczowskiego dzieła wyłania się obraz Ukraińca przede wszystkim prymitywnego, okrutnego i dzikiego, a takie określenia, jak „hołota łaknąca krwi i mordy”, „lud dziki z natury”, „dzicz, co się urwała z łańcucha”, czy „hultajstwo hajdamac-

¹¹ J. Powierski, *Ruś w opiniach najwcześniejszych polskich kronikarzy*, [w:] *Polacy o Ukrainach...*, *op. cit.*, s. 42.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Por. H. Pietrzak, *Stereotypy polsko-ukraińskie i sposoby ich przewycięzania*, [w:] *Polska – Niemcy – Ukraina w Europie. Narodowe identyfikacje i europejskie integracje w przededniu XXI wieku*, pod red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2000, s. 197.

kie” – to najczęściej występujące epitety¹⁵. Tak gwałtowna ukraińska reakcja na powieść wydaje się jednak zrozumiała. Trzeba bowiem pamiętać, że jej ukazanie się w 1884 r. przypadło na okres eskalacji antagonizmu polsko-ukraińskiego w Galicji, który charakteryzowany był przez Wilhelma Feldmana jako czas „coraz bardziej po obu stronach szalejącej namiętności”¹⁶. Ponadto należy zwrócić uwagę na charakterystyczną dla Ukraińców szczególną wrażliwość na punkcie własnej historii, a także pewien kompleks dość typowy dla budzących się w tym okresie do życia młodych narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Natomiast po stronie polskiej odbiór powieści Sienkiewicza nie był już tak jednoznaczny. Stanisław Tarnowski o Bohunie pisał, że jest „przebiegły, mściwy, w nienawiści wściekły”, ale równocześnie „w boju heroiczny, w miłości namiętny jak tygrys [...] kiedy cierpi to tak głęboko, kiedy się skarży, to tak rzewnie, że rozbroić musi i żal tylko zostawia”, a „jego słowa brzmią jak wiersz, albo muzyka”¹⁷. W podobne cechy wyposażony był także wizerunek Kozaka często kreowany w polskiej poezji początków XIX wieku, w poematach Antoniego Malczewskiego, Seweryna Goszczyńskiego, w ówczesnym malarstwie polskim. Romantyczną wizję kozaczyzny utożsamianą z umiłowaniem wolności popularyzowały także niezwykle w tym okresie popularne ukraińskie dumki¹⁸.

Równocześnie zarówno w polskiej literaturze doby romantyzmu, jak i w myśli politycznej przełomu XIX i XX wieku, w kreowaniu wizerunku Ukraińca nawiązywano przede wszystkim do idei braterstwa między Polską i Ukrainą w walce przeciw zaborczej Moskwie. Można przyjąć, że aż do wybuchu I wojny światowej to właśnie ten motyw w decydujący sposób determinował wizerunek Ukraińca kształtowany przez wszystkie, poza narodowymi demokratami, ugrupowania polityczne.

Konserwatyści krakowscy kwestię rusińską traktowali w kategoriach przedmiotu historycznego sporu między Polską i Rosją, a ponadto ujmowali ją w szerokiej perspektywie polskiej idei narodowej oraz państwowej¹⁹. Wydaje się, że w sposób najbardziej dobitny wyraził to Stanisław Tarnowski, choć jego punkt widzenia podzielali także przedstawiciele starszej generacji konserwatystów:

¹⁵ Cyt. za J. Radziejowski, *Ukraińcy i Polacy – kształtowanie się wzajemnego obrazu i stereotypu*, „Znak” 1884 (11–12), nr 360–361, s. 1474.

¹⁶ W. Feldman, *Stronictwa i programy polityczne w Galicji 1848–1906*, Kraków 1907, t. 2, s. 360.

¹⁷ S. Tarnowski, *Sienkiewicza „Ogniem i mieczem”*, „Przegląd Polski” 1884, t. IV, s. 47.

¹⁸ *Szkoła ukraińska w literaturze polskiej*, Dodatek miesięcznik Naukowy Polsko-Ukraińskiej, „Nasza Przyszłość”, nr 1, grudzień 1933. Por. też: A. A. Zięba, *Ukraińcy w oczach Polaków*, op. cit., s. 99; pisze o tym także D. Sosnowska, op. cit., s. 125 i nast.

¹⁹ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej 1864–1914. Wydanie drugie, z przedmową L. Wasielewskiego*, Warszawa 1933, s. 359. Por. też: H. Arkusza, *Sejm Krajowy Galicyjski a kwestia stosunków polsko-ukraińskich*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki*, pod red. J. Malca, W. Uruszczyka, Kraków 1999, s. 129.

Adam i Leon Sapiehowie, Paweł Popiel, Jerzy Lubomirski, czy Adam i Alfred Potoccy. Tarnowski zwracał uwagę na realne niebezpieczeństwo pochłonięcia galicyjskich Ukraińców przez „siłę rosyjską”. Pisał, że „przewaga Rosji, nieograniczona i niczym niepowstrzymana całym swym ogromem na nas prze i cięży, a całą swą piekielną sztuką i przebiegłością nas rozkłada i psuje, [...] chce nas zdławić i wytepić”²⁰. Zalecał więc podjęcie polityki związania Rusinów z Polakami, zanim obrócą się oni ku Rosji, która dając im „chwilową satysfakcję i przewagę [...], potem ich razem z nami pochłonie”²¹. Takie rozumowanie zakładało przyjęcie wobec Rusinów polityki związania ich polskością, przekonania do wyższości cywilizacji zachodniej nad bizantyjską, a co za tym idzie – do przyznania pewnych koncesji w zakresie rozwoju narodowego i kształtowania poczucia tożsamości. Publicysta „Przeglądu Polskiego” pisał o Rusi jako o „tamie i sile przeciw temu popowowi, który od wschodu zalać nas chce” oraz wskazywał, że wobec tego „taka Ruś byłaby potrzebna i nie dla nas jednych dobroczynna”²². Niezwykle charakterystyczne było podkreślanie różnic między Małorusinem (Ukraińcem) a Wielkorusem (Rosjaninem), przeczenie tezie o wspólnym ich pochodzeniu oraz braku odrębności narodowej społeczności rusińskiej. Wskazywano nawet na różnice w charakterze narodowym Rosjan i Ukraińców. Wątek ten podjął między innymi Józef Popowski, publicysta, poseł do Sejmu Krajowego i Rady Państwa, związany ze środowiskiem krakowskich konserwatystów, a od 1896 r. członek Klubu Konserwatywnego. W obszernym opracowaniu *Narodowość – Rasa*, odwołując się szeroko do książki Mikołaja Kostomarowa *Dwie ruskie narodowości* (Petersburg 1863), wskazywał na liczne różnice między Rosjanami a Rusinami, takie jak odmienny stosunek do religii, inne rozumienie wolności, różnice w poglądach na rolę i zadania społeczeństwa. Dowodził, że ukraińskie zamiłowanie do wolności było często przyczyną anarchii, wskutek której „cała ich historia kręciła się jak w błędnym kole”. Odmienna interpretacja wolności rodziła też różnice w poglądach na rolę i zadania społeczeństwa. Dla Rosjan to jednostka jest podporządkowana społeczeństwu, jest częścią pewnej całości i jej wola utożsamiana jest z wolą ogółu. Taki punkt widzenia przejawiał się w tradycyjnym pojmowaniu niepodzielnej rodziny, przywiązaniu do wspólnej własności gminnej i przyzwoleniu na zbiorową odpowiedzialność. Natomiast Ukraińcy przywiązujący dużą wagę do niezależności, wspólną własność traktowali zawsze jak niewolę. Popowski zwracał ponadto uwagę na takie różnice między dwoma narodami, jak odmienny stosunek do poezji, przyrody, ludowej tradycji. W pieśniach rosyjskich brzmi smutek, zwątpienie i rozmyślanie. Brak w nich marzenia, które zachwyca w pieśniach

²⁰ S. Tarnowski, *Wnioski i przestrogi. Dobre i złe znaki*, [w:] *Z doświadczeń i rozmyślań*, wstępem i przypisami opatrzył A. Rzegocki, Kraków 2002, s. 303–304.

²¹ *Idem*, *Sesja Sejmowa R. 1881*, „Przegląd Polski” 1884, t. II, s. 525. Por. też: *Idem*, *O sesji sejmowej z roku 1865–1866*, „Przegląd Polski” 1867, t. 1, z. 1, s. 144–145.

²² *Sprawozdanie z sesji sejmowej*, „Przegląd Polski” 1891, t. 99, s. 135.

ukraińskich, porusza wyobraźnię. Ludowa poezja ukraińska pełna jest powiązań ze światem przyrody, odwołuje się do mitów, legend i przypowieści. Natomiast „rosyjskie pieśni wskazują tylko dążność do wypoczynku człowieka zmęczonego powszednią pracą, który szuka chwilowego zapomnienia bez łamania sobie głowy, bez wrażeń i pobudzania wyobraźni”²³.

Traktowanie Ukraińców jak braci i sojuszników w walce przeciw rosyjskiemu zaborcy oraz przeciwstawianie ich Moskalofilom stanowiło także charakterystyczny element myśli politycznej socjalistów, ludowców i liberałów. Socjaliści w rozwijającym się ukraińskim ruchu narodowym dostrzegali sojusznika własnych interesów politycznych, zdecydowanie przeciwstawiali się wpływowi moskalofilskim, byli konsekwentnymi zwolennikami poszukiwania porozumienia z Ukraińcami oraz obrońcami ich prawa do rozwijania tożsamości narodowej, a także zabezpieczenia związanych z tym koncesji politycznych. Z uznaniem i aprobatą odnieśli się do powstałej w 1899 r. Ukraińskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, a określony w programie cel, jakim miało być „wolne państwo ukraińskiego narodu, republika ukraińska”²⁴ – z ogromną nadzieją. Organ partii „Wola” nazwali polscy socjaliści „bratnim”, a lwowski „Robotnik” i krakowski „Naprzód” zamieszczały regularne ogłoszenia o tym piśmie w celu pozyskania dlań szerszego grona czytelników²⁵. Wasilewski pisał, że w nowej partii „polscy socjaliści pozyskali sojusznika w walce o wspólne cele, na razie tylko w Galicji, ale w przyszłości być może też i na Ukrainie, bo przecież socjaliści rusińscy nie zechcą chyba poprzestać na rozwijaniu swej działalności jedynie na terytorium Rusi Galicyjskiej”²⁶. Wyraz poparcia dla USDP dał także Józef Piłsudski, który w liście do Leona Wasilewskiego pisał, że powstanie nowej ukraińskiej partii w Galicji może pozytywnie oddziaływać na rozwój ukraińskiego ruchu narodowego w Rosji²⁷. Również Ignacy Dąbski podczas zwołanej do Przemyśla w grudniu 1899 r. konferencji PPSD nazwał ukraińską partię „naturalnym sojusznikiem”, który może liczyć na poparcie polskiego ruchu socjalistycznego²⁸. Podkreślano „wspólność interesów” oraz potrzebę „utrzymania ścisłego sojuszu”²⁹.

Ludowcy wyrażali przekonanie, że domagając się uznania prawa do samodzielnego bytu dla narodu polskiego, nie można kwestionować analogicznych praw innych narodowości. Stosunek polskiej szlachty do Ukraińców Bolesław

²³ J. Popowski, *Narodowość – rasa (Słowiaństwo – panslawizm)*, „Przegląd Polski” 1892, t. 106, s. 28.

²⁴ Cyt. za R. Tomczyk, *Socjaldemokraci polscy i ukraińscy w Galicji. (Z dziejów współpracy)*, Zeszyty Naukowe Instytutu Badań Społecznych i Międzynarodowych Fundacji im. K. Kelles-Krauza, z. 10, Warszawa 2007, s. 20.

²⁵ Por. „Naprzód”, 25.12.1902, nr 351.

²⁶ L. Wasilewski, *Z kraju i o kraju. Ze spraw rusińskich*, „Przedświt” 1899, nr 7, s. 18.

²⁷ Por. L. Wasilewski, *Józef Piłsudski, jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 37.

²⁸ „Naprzód”, 14.12.1899, nr 50, s. 2.

²⁹ „Przedświt”, 12.11.1900, nr 11, s. 38.

Wysłouch nazywał „pogwałceniem” ich praw narodowych³⁰. Ludowcy często podkreślali wspólnotę losów chłopca polskiego i ukraińskiego, zwracali uwagę na ucisk doznawany w równym stopniu przez obie narodowości. W związku z tym przywoływali tezę, którą uznać można za fundament ich koncepcji rozwiązania antagonizmu polsko-ukraińskiego. Rozładowanie tego napięcia widzieli na drodze ugody, traktowania ludu ruskiego jak „dobrego sąsiada i doradcy” złączonego z polskim chłopstwem wspólną od wieków dolą. Podnosili też tak charakterystyczny dla innych stronnictw politycznych element antyrosyjskości. Podkreślając walor polityki ugody z punktu widzenia interesów narodowych Rusinów, pisali: „[...] jeśli chcecie zachować swą narodowość i swoją wiarę, to tylko jest możliwe w porozumieniu z Polakami – inaczej utoniecie w morzu rosyjskim”³¹.

Wizerunek Ukraińca jako brata i sojusznika występował także w myśli politycznej galicyjskich demoliberałów. Jednak pojęciom tym nadawali oni właściwe sobie rozumienie. Można powiedzieć, że rozumieli je dwojako. Przede wszystkim Ukraińców traktowali jako sojuszników, ale wyłącznie we wspólnym dziele „przysporzenia sił narodowych”. Takim punktem widzenia prezentował zwłaszcza Szczepanowski, który kwestię ukraińską rozpatrywał w kontekście ogólnego problemu zacofania kraju. Konkurencja na rynku pracy była w jego przekonaniu podstawowym źródłem także konfliktów narodowościowych. Dlatego uważał, że dokonywany wspólnymi siłami postęp gospodarczy będzie skutecznym antidotum na etniczne animozje. Pisał: „zmieńcie tryb ekonomiczny kraju, stwórzcie cały szereg karier innych w zawodzie przemysłowym i handlowym, a ta sama młodzież polska i ruska będzie mogła swobodnie rozwijać się obok siebie na terenie gospodarstwa prywatnego”³². Można powiedzieć, że Ukraińcy interesowali demoliberałów tylko wtedy, gdy w ich aspiracjach dostrzegali „wspólne dążności”, realizację interesu narodowego pojętego tak, że „nie wyklucza wspólnej lepszej przyszłości”. W sposób dobitny mówił o tym Tadeusz Rutowski: „[...] broniąc się wspólnie i radząc sobie wspólnie, będziemy potężniejsi, [...] pracując wspólnymi siłami, do wspólnych dążąc celów, o wiele łatwiej możemy osiągnąć to, do czego my dążymy i do czego wy dążycie”³³. Po co poszukiwać sojuszników za granicą – pytał Szczepanowski – po co „budować na próżnych przyrzeczeniach obcych narodów, czemu nie szukać bliżej, tam gdzie są, na wspólnej ziemi, na której wspólnie z nami przez wiele wieków świetną mieli przyszłość”³⁴. W takim ujęciu,

³⁰ B. Wysłouch, *Szkice programowe. (Polska etnograficzna. Nasze zadania narodowe)*, „Przeгляд Społeczny”, czerwiec 1886, z. VI, s. 396.

³¹ „Przyjaciół Ludu”, 02 XII 1902, nr 31, s. 5.

³² S. Szczepanowski, *Na przelomie*, cz. II, „Kraj”, 2 XI 1890, nr 44.

³³ Przemówienie T. Rutowskiego, *Sprawozdanie stenograficzne z rozpraw galicyjskiego Sejmu Krajowego 13 posiedzenia 1 sesji VII periodu Sejmu Galicyjskiego z dnia 9 lipca 1902 roku*, s. 658.

³⁴ *O postępie ekonomicznym i społecznym Galicji. Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego wygłoszona na pierwszym posiedzeniu plenarnym III Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu*, „Ekonomista Polski” 1893, t. XVI, s. 15. s. 15

akcentującym wspólną pracę na rzecz poprawy sytuacji gospodarczej kraju, wyrażała się najbardziej charakterystyczna właściwość stanowiska demoliberałów galicyjskich wobec kwestii ruskiej. Bez wątplenia byli rzecznikami zgody z Ukraińcami, ale pod warunkiem, że to pojednanie sprzyjać będzie owemu „przysporzeniu sił narodowych”. Charakteryzując u progu lat siedemdziesiątych stosunki polsko-ukraińskie jako nie najlepsze, a niekiedy wręcz wrogie, publicysta „Słowa Polskiego” nawoływał członków Koła Polskiego do porzucenia destrukcyjnego stosunku do Rusinów, nawiązania z nimi współpracy w sprawach związanych z rozwojem gospodarczym, takich jak między innymi regulacja rzek, podniesienie przemysłu, sprawy rolnictwa³⁵. Demoliberałowie widzieli w Ukraińcach także sprzymierzeńców w walce z Rosją. Konstanty Srokowski, sympatyzujący z demoliberałami dziennikarz, już w niepodległej Polsce piłsudczyk i uznany znawca spraw narodowościowych dowodził, że wspieranie „wszechstronnego rozwoju Rusinów” jest w gruncie rzeczy pożyteczne z punktu widzenia polskiej racji stanu, gdyż wiąże ich z Polską przeciw Rosji³⁶. W myśli politycznej demoliberałów występowało też charakterystyczne akcentowanie różnic między Rosjanami a Ukraińcami. Tym ostatnim przypisywano takie cechy, jak „poczucie indywidualności”, niezależność. Podkreślano, że o ile Rosjanie w jakimś sensie należą do Azji, to Ukraińcy są Europejczykami, a w każdym razie mają europejską mentalność. Jednak – co znamienne – demoliberałowie twierdzili, że te cechy Ukraińcy zawdzięczają Polakom. Trzeba przyznać, że demoliberałowie, podobnie zresztą jak konserwatyści, zwłaszcza wschodniogalicjyjscy, przypisywali sobie prawo do pouczenia Ukraińców, pokazywania im co jest dla nich dobre. Nie kryli przy tym przekonania o wyższości własnej kultury, sytuowali swój naród na wyższym poziomie cywilizacyjnym, predestynującym go do pełnienia roli swoistego przewodnika w dążeniu do budowy nowoczesnego społeczeństwa. Szczepanowski dowodził, że naród polski w toku swych trudnych dziejów wykształcił pewien „typ doskonałego obywatela”, charakteryzujący się przede wszystkim skłonnością do podejmowania „obowiązków społecznych, które dziś tkwią w pojęciu społecznej doskonałości”³⁷. Z tej racji to Polacy przygotowani do „wykształcenia wszystkich warstw ludu w pojęciach obywatelskich” także i dla Rusinów stanowić mogą najodpowiedniejszy wzorzec.

Przypisywanie Ukraińcom cech jednoznacznie negatywnych, swoistego „charakteru narodowego”, było charakterystyczne zwłaszcza dla endecji. Zygmunt Miłkowski na łamach „Przeglądu Narodowego” pisał o Ukraińcach, że posiadają tzw. gatunkowość etniczną, czyli zespół cech wykształconych na skutek wielowiekowego oddziaływania czynników klimatycznych, fizycznych i histo-

³⁵ *Koło Polskie, a posłowie ruscy*, „Słowo Polskie”, 20 I 1901, nr 34.

³⁶ K. Srokowski, *Polska racja stanu w sprawie ruskiej*, „Krytyka”, kwiecień 1907, R. IX, z. 4/5, s. 320

³⁷ S. Szczepanowski, *O postępie ekonomicznym i społecznym Galicji...*, *op. cit.*, s. 17.

rycznych. Do takich cech należała w jego przekonaniu „bierność, złączona z podejrzliwą drażliwością”³⁸. Prezentujący wyraźnie nacjonalistyczne oblicze adresowany do czytelnika wiejskiego i redagowany przez Popławskiego miesięcznik „Polak”, chłop polskiego, który jest „oświecony” i „dzielny”, przeciwstawił chłopu ukraińskiemu, który albo „pokornie krzywdę znosi, albo w dziki sposób przeciw niej się buntuje”. W opinii tego pisma „Rusini są narodem politycznie ciemnym, nieokrzesanym, chciwym”³⁹. W innym miejscu natomiast twierdzono, że Rusini prezentują „nader niski poziom rozwoju moralnego, [...] a znamieniem ich charakteru jest bierność ułatwiająca działanie demoralizatorom”⁴⁰. Na łamach tego samego pisma dowodzono również, że polscy chłopcy są o wiele bardziej okrzesani, przemyślniejsi i ruchliwsi od ukraińskich, a ich potrzeby umysłowe znacznie wyższe. Endecy z jednej strony zwracali uwagę na takie cechy właściwe dla „rasy rusińskiej”, jak „niedołęstwo i lenistwo rasowe”⁴¹, „niezdolność do twórczości pozytywnej” oraz „uległą bierność”, z drugiej natomiast wskazywali na wynikającą z braku jakiegokolwiek tradycji historycznej skłonność do „mordów, rzezi i grabieży”. Narodowi demokraci w sposób konsekwentny interpretowali polskość jako opartą o egoizm narodowy walkę o zachowanie odrębności narodowej. Pielęgnowanie poczucia tożsamości narodowej oznaczało w ich przekonaniu samoobronę przed rosnącymi aspiracjami innych niepolskich narodowości. Te zaś odbierane były w kategoriach zagrożenia. Taka interpretacja prowadzić musiała do coraz powszechniejszego posługiwania się konkretnym instrumentum propagandy politycznej, bazującej na ksenofobii, etnocentryzmie, antysemityzmie, a nawet rasizmie. Szczególne zagrożenie dla tak rozumianej polskości płynęło w przekonaniu narodowych demokratów przede wszystkim ze strony Żydów i Ukraińców. W stosunku do problematyki narodowościowej ideolodzy endecji prezentowali cały zestaw poglądów doskonale mieszczących się w katalogu idei właściwych nacjonalizmowi. Ich retoryka nie była wolna od szowinizmu, godzenia w poczucie godności i dumy narodowej, przypisywania Ukraińcom swoistego charakteru narodowego obfitującego w cechy sytuujące ich nie tylko na zdecydowanie niższym poziomie rozwoju cywilizacyjnego, ale wręcz negującego ich status jako narodu. Co prawda wątpliwości co do stadium zaawansowania ukraińskiego procesu narodotwórczego podzielali także przedstawiciele innych opcji politycznych – konserwatyści czy demoliberałowie – jednak o ile ich poglądy znamionował paternalizm, to z pewnością nie było w nich treści wyraźnie nacjonalistycznych. Co więcej, konserwatyści zdecydowanie odcinali się od takiego stylu działania politycznego. Wyraz temu dał choćby Michał Bobrzyń-

³⁸ Z. Miłkowski, *Ukrainizm galicyjski*, „Przegląd Narodowy”, sierpień 1908, R. I, nr 8, s. 141.

³⁹ *W zaborze austriackim*, „Polak” 1902, nr 12, s. 189.

⁴⁰ *Z zaboru rosyjskiego*, „Przegląd Wszechpolski” 1895, nr 16, s. 252.

⁴¹ R. Skrzycki (R. Dmowski), *Listy warszawiaka z Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1897, nr 1, s. 5.

ski w artykule pod znamienym tytułem *Rozmiary niebezpieczeństwa*, w którym stosunek wszechpolaków do Ukraińców określił mianem „brutalnej, szczepowej walki”⁴². Ponadto endecy nie poszukiwali jakiegoś *modus vivendi* z Ukraińcami, propagowali hasło walki i występowali z konkretnymi postulatami, jak na przykład kolonizacja wschodnich powiatów Galicji polskimi chłopami z zachodniej części kraju. Równocześnie w odniesieniu do kwestii ukraińskiej (ale i ostatecznie żydowskiej) wykluczali jakąkolwiek możliwość asymilacji czy autonomii. Dbałość o zachowanie polskiej czystości etnicznej, kierowanie się „dobrem rasy”, „instynktem narodowym”, bazowanie na tym, co swojskie, rdzenne – to dominanty endeckiego ujęcia problemu ukraińskiego w Galicji. W agitacji politycznej narodowi demokraci odwoływali się do emocji, instynktownych pokładów namiętności społecznej⁴³. Metoda ta okazała się skuteczna w stosunku do podolaków, szczególnie uwrażliwionych na kwestię ukraińską z racji lęku o ich stan posiadania w Galicji Wschodniej. Jednak to nie polskie ziemiaństwo było w opinii narodowych demokratów warstwą społeczną zdolną do prowadzenia polityki narodowej w kierunku odrodzenia polskiej państwowości. Taką rolę odegrać miał lud, który odpowiednio patriotycznie pobudzony winien stać się świadomym uczestnikiem życia publicznego oraz bazą dążeń niepodległościowych. W swym dokumencie programowym Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne oferowało ludowi, tej „uśpionej sile”, bogatą ofertę kulturalno-oświatową, równocześnie jednak stawiało przed nim konkretne zadania. Ludność wiejska pozyskawszy umiejętność czytania i pisania, po zapoznaniu się z dziejami własnego narodu oraz podniesieniu na wyższy poziom kultury codziennego życia, miała być odpowiednio wyposażona w „narzędzia umysłowe potrzebne w politycznej pracy oraz broń niezbędną w walce”⁴⁴. To nie sprawy bytowe chłopstwa czy kwestie socjalne interesowały narodowych demokratów. Celem, jaki sobie stawiali, było pozyskanie spośród tej warstwy społecznej tzw. żołnierza politycznego oraz ukształtowanie jego świadomości w oparciu o kreowany ideał silnego i ekspansywnego narodu.

Wydaje się, że od połowy XIX wieku do wybuchu I wojny światowej wizerunek Ukraińca przedstawiany w polskiej myśli politycznej był raczej zróżnicowany i oscylował od „pocziwego Rusina” (konserwatyści przede wszystkim wschodnio galicyjscy), poprzez „brata i sojusznika”, co prawda mniej dojrzałego politycznie, ale jednak Europejczyka, o mentalności całkowicie odmiennej niż rosyjska (socjaliści, ludowcy i demoliberałowie), aż po „wroga” polskości i terrorystę (endecja). Oczywiście te wizerunki przenikały się wzajemnie i nie były jednoznacznie typowe dla żadnego z polskich stronnictw politycznych. W każdym

⁴² Cyt. za A. Wątor, *Narodowa Demokracja w Galicji do 1918 roku*, Szczecin 2002, s. 69.

⁴³ Por. *Przegląd Wszechpolski. Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego”*, wstęp, wybór i opracowanie B. Toruńczyk, Londyn 1983, s. 25.

⁴⁴ *Program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, s. 745.

z nich (poza endecją) znaleźć można było pewne elementy zarówno poszanowania ukraińskiej odrębności narodowej, jak i jej deprecjacji. W dużym stopniu zależało to od natężenia antagonizmu polsko-ukraińskiego, a także od potrzeb aktualnej polityki.

W wyniku klęski ukraińskiej idei niepodległościowej w latach 1917–1921, Polacy zaczęli w większym niż dotychczas stopniu przypisywać Ukraińcom takie cechy, jak brak dojrzałości politycznej, nieumiejętność konstruktywnego działania, skłonności do anarchii. Wśród Polaków upowszechniało się przekonanie, że naród ukraiński jest niezdolny do stworzenia samodzielnego państwa. Przyczyn tego upatrywano w różnorodnych czynnikach. Jednym z nich były przypisywane już tradycyjnie Ukraińcom takie cechy charakteru, jak „stan permanentnego niepokoju i brak harmonii wewnętrznej”, cechy szczególnie wyraziste w porównaniu na przykład z Białorusinami. Publicysta „Spraw Narodowościowych” pisał, że Ukraińiec to „wicher stepowy”, a Białorusin „cisza leśna”⁴⁵. Inną przyczyną niepowodzenia idei niepodległościowej była głęboka rusyfikacja polityczna ukraińskich elit. Leon Wasilewski zwracał uwagę na w istocie prorosyjskie oblicze ukraińskiej inteligencji. Pisał, że w gruncie rzeczy byli to „inteligenci rosyjscy mówiący po ukraińsku, należący do partii tworzonych na modłę rosyjską, rozumujący formułami i koncepcjami rosyjskimi, tłumaczonymi na język ukraiński”⁴⁶. Powodowało to radykalne ograniczenie ukraińskich aspiracji państwowotwórczych. W istocie bowiem wydarzenia historyczne związane z końcową fazą wojny i obiema rewolucjami niejako „zmusiły” ukraińskich polityków do wysunięcia żądań jakby ponad miarę ich rzeczywistych możliwości. Większość z nich tak naprawdę nie wyobrażała sobie możliwości istnienia Ukrainy jako odrębnego państwa. Takie przekonanie prowadziło do upowszechniania się twierdzenia, że jedyną wobec tego szansą dla Ukraińców jest pozostanie przy Polsce. Miało to być dla nich z jednej strony skutecznym ograniczeniem własnych słabości i cech destrukcyjnych, z drugiej natomiast zapewnić przebywanie w kręgu zachodnioeuropejskiej cywilizacji.

Twierdzenie, że Ukraińcy pozbawieni są zdolności państwowotwórczych występowało w polskiej myśli politycznej także w latach II Rzeczypospolitej. Ten wątek szczególnie mocno podkreślała endecja, był on także obecny w rozważaniach konserwatystów skupionych w „Naszej Przyszłości”. Oczywiście te środowiska posługiwały się różną argumentacją oraz odmiennie rozkładały akcenty. Dla narodowych demokratów fiasko ukraińskiej idei państwowej w latach wojny jedynie potwierdziło opinię, że Ukraińcy nie są zdolni do samodzielnego bytu, a nieudolne działania, jakie podejmowali, nie miały większego znacze-

⁴⁵ W. Tomkiewicz, *Ukraina między Wschodem i Zachodem*, „Sprawy Narodowościowe” 1938, nr 1–2, s. 11.

⁴⁶ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska, jako zagadnienie międzynarodowe*, Warszawa 1934, s. 132.

nia, były – jak pisał Dmowski z lekceważeniem – „tandetne”⁴⁷. Brak zdolności państwowotwórczych publicyści „Naszej Przyszłości” uzasadniali charakterystyczną dla Ukraińców swoistą mentalnością, którą określali mianem „negatywnie rozbójniczej ideologii kozacko-hajdamackiej”. Ideologia ta, wywodząca się z okresu Sycylii, tradycji kozackiej oraz powstania Chmielnickiego, którą nazywali „bezproduktywnym ukrainizmem”, zdołała „zakazić jadem stałego buntu i nihilizmu rdzennie ruskie ziemie, czerpiąc z nich *ex post* dopiero pewne zabarwienie ruskiego nacjonalizmu i odrobiny prawosławia”⁴⁸. Jan Bobrzyński, czołowy publicysta i twórca „Naszej Przyszłości” twierdził, że okres „Kozactwa siczowego” odcisnął na mentalności narodu rusińskiego daleko gorsze skutki niż długoletnia niewola mongolska. Zniszczył bowiem jego zdolności państwowotwórcze, „skozaczył” cały naród, utrwalił bezmyślną negację własnej racji stanu na rzecz „permanentnej rewolucji, [...] kultu bezproduktywnie krwawiącego się ustawicznie noża”⁴⁹. W konsekwencji Kozacy wychowani w takiej „negatywnej” tradycji „bandyckiego bohaterstwa siczowego” stali się poddanymi Moskwy i „lokajami polskiej szlachty”. Wszystko to przyczyniło się do wyrobienia w nich postawy niższości wobec innych narodów, a zwłaszcza wobec Polaków wychowanych na odmiennych pozytywnych tradycjach, postawy rodzącej bezpodstawną krytykę, a nawet agresję. Bobrzyński pisał, że „obecna adoracja dziejów kozaczyzny” jest tak samo szkodliwa dla przeszłości Rusinów, jaką w swoim czasie dla Polaków była idea „cierpiętnictwa i rzekomego odkupicielstwa za winy innych narodów”⁵⁰. Ukrainizowane fałszywymi, wręcz samobójczymi ideami społeczeństwo ruskie potrzebuje – twierdził Bobrzyński – takiego samego „bicza trzeźwej krytyki historycznej”. Do tego czasu wszelkie wysiłki normalizacyjne podejmowane tak przez polską, jak i ruską stronę mogą być jedynie „beznadziejną szarpaniną”. W rozumowaniu Bobrzyńskiego szczególnie mocno uwidaczniał się charakterystyczny dla środowiska konserwatystów protekcjonalny ton. Wiedział on lepiej, co jest dobre dla Rusinów i jak powinni postępować, aby dołączyć do rodziny cywilizowanych narodów europejskich. Powinni mianowicie potępić kozaczyznę i mentalność hajdamacką, wykazać „na serio” pragnienie odrodzenia Rusi, zlikwidować placówki antypolskie w Niemczech i Czechach, a nade wszystko dać gwarancję uczestniczenia we „wspólnych przygotowaniach do walki obu narodów z Moskwą”⁵¹.

Można powiedzieć, że w latach międzywojennych wykształcił się jakby podwójny wizerunek Ukraińca, z jednej strony pozytywny, z drugiej zaś zdecy-

⁴⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1988, s. 57.

⁴⁸ J. Czarniecki, J. Bobrzyński, *Racja stanu ruskiego narodu*, „Nasza Przyszłość”, t. LXXI–LXXII, maj–czerwiec 1939, s. 32.

⁴⁹ J. Bobrzyński, *W imię prawdy dziejowej. Przegląd Polsko-Ruski*, „Nasza Przyszłość”, t. XLVI, październik–grudzień 1935, s. 226.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 18.

dowanie negatywny, a nawet wręcz okrutny i niszczycielski. Takie rozróżnianie charakteryzowało koncepcje polityczne zwłaszcza endeków, konserwatystów, a także ludowców. Środowiska socjalistyczne i piłsudczykowski raczej zgodnie po zdezaktualizowaniu się programu federacyjnego wyrażały poparcie dla idei niepodległego państwa ukraińskiego. Choć socjaliści i piłsudczycy nie żywili złudzeń, aby taka perspektywa miała się rychło urzeczywistnić, taki wariant bez wątplenia uważali za optymalny z punktu widzenia interesu Polski. Nie odmawiali Ukraińcom prawa do nazywania się narodem ani też nie dokonywali wśród nich żadnych rozróżnień. Wyrażali raczej przekonanie, że naród ukraiński z pewnością nie powiedział jeszcze „ostatniego słowa” i jakiegokolwiek byłyby jego dalsze losy, „nie da się zepchnąć na stopień jakiegoś szczepu, gałęzi, czy innej większej jednostki narodowej”⁵². Wasilewski ubolewał nad dość powszechnym w Polsce zjawiskiem lekceważenia państwowotwórczych predyspozycji narodu ukraińskiego. Pisał, że niepomyślna koniunktura nie jest zjawiskiem trwałym, a dzisiejszy stan stosunków międzynarodowych czymś ostatecznie ustalonym. Przekonywał, że „przyszłość narodu ukraińskiego jako całości zależy od ogólnego układu jutrzejszych stosunków politycznych Europy Wschodniej. Wierzył, że „być może zrodzą się jeszcze siły, których starcie wytworzy zupełnie nową, odmienną koniunkturę”, którą naród ukraiński „potrafi pomyślnie wykorzystać dla lepszej i świetlanej przyszłości, skorzystawszy z doświadczeń minionego okresu”⁵³.

Dla endeków synonimem Rusina był lojalny obywatel państwa polskiego. Z Ukraińcem zaś kojarzono awanturnika i separatystę, nadając temu określeniu wyłącznie polityczny i zdecydowanie pejoratywny charakter. Lojalność wobec Polski wynikała z wielowiekowej tradycji wspólnego tworzenia, natomiast separatyzm ukraiński wywodził się z innej tradycji – tradycji burzenia, a nie pracy. Rusinów traktowano jako „pobratymców”, czerpiących z bogatej tradycji I Rzeczypospolitej. Publicysta „Słowa Polskiego” pisał, że „lud we Wschodniej Małopolsce, który przyzwyczailiśmy się uważać za lud ruski, jest w przeważnej części ludem polskim, zruszczonym w ciągu wieków wskutek polskiego niedbalstwa”⁵⁴. Rusini według endeków byli jedynie „barwnym, pięknym strumieniem” wzbogacającym „ogólnopolski prąd życia narodowego”⁵⁵. Jędrzej Giertych głosił, że Rusini, jeśli w ogóle dysponowali w przeszłości jakimś „dorobkiem cywilizacyjnym i państwowotwórczym”, to w drodze całkowitej dobrowolnej polonizacji scedowali go na rzecz narodu polskiego. „Cywilizacja nasza – pisał – jest syntezą pier-

⁵² L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska...*, *op. cit.*, s. 134.

⁵³ *Ibidem*, s. 132. Por. też: *Idem*, *Fatalna synteza*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1934, nr 45, s. 1.

⁵⁴ Cyt. za M. Nowak, *Podstawowe zagadnienia ideologii narodowej a problem mniejszości ukraińskiej w publicystyce Narodowej Demokracji lat 1923–1928*, [w:] *Między Odrą, a Dnieprem. Wyznania i narody*, cz. II, zbiór studiów pod red. T. Stegnera, Gdańsk 2000, s. 264.

⁵⁵ *Wytyczne w sprawach: żydowskiej, mniejszości słowiańskich, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej*, Warszawa 1932.

wiastków rdzennie polskich i kresowych, które splotły się z sobą w harmonijną, opartą na wspólnej idei państwowo-narodowej i dobrowolnie osiągniętej jedności języka literackiego w całość”⁵⁶.

Również konserwatyści dokonywali rozróżnienia między Rusinem a Ukraińcem. Jednak kryterium odróżniającym był nie tyle stopień świadomości narodowej, co kwestia tradycji historycznej i poziomu lojalizmu wobec państwa polskiego oraz woli współpracy. „Czas” znamiona narodu zdawał się przypisywać wyłącznie Rusiom, czyli mieszkańcom wschodnich obszarów Rzeczypospolitej, wykazujących w znacznym stopniu wolę „bratniego współżycia i lojalizmu wobec polskiej państwowości”. Konserwatyści dokonywali rozróżnienia między typem „historycznego Rusina”, wywodzącego się z tradycji kijowsko-halickiej, a Ukraińcem utożsamianym z prymitywnym hajdamaką, wiecznym bandytą i lokajem, symbolizującym „bezmyślne rżanie wszystkiego dokoła siebie dla doraźnego zysku”, zatrutego narkotykiem „reminiscencji siczowo-rozbójniczych”⁵⁷.

Wizerunek ukraińskiego hajdamaki i zbrodniarza wyłania się także z pism i publicystyki ruchu ludowego, a zwłaszcza stronnictwa „Piast”. Podobnie jak endecy i konserwatyści, ludowcy dokonywali rozróżnienia na poczciwych Rusinów, których nazywali „braćmi po pługu” i Ukraińców prowadzących zbrodniczą i terrorystyczną działalność. Pisali o ich „urojonych krzywdach”, o bandach, bojówkach, ruchawkach i hordach hajdamackich⁵⁸. Źródła antypolskiego nastawienia Ukraińców doszukiwali się ludowcy z „Piasta” między innymi w bierności polskiego społeczeństwa, które przestało istnieć jako „czynnik pracy społecznej, kulturalnej i gospodarczej”, pisano o jego „duchowej martwocie, zaniku życia zawodowego, braku inicjatywy obywatelskiej”, a odpowiedzialnością za to obarczano przede wszystkim sanację⁵⁹. Oczywiście ludowcy wyrażali przekonanie, że wrogą i przepelnioną nienawiścią do Polski działalność prowadzą wyłącznie ukraińscy agitatorzy inspirowani z zewnątrz, głównie z Rosji Sowieckiej, ale też z Niemiec, podczas gdy „prosty lud ruski jest całą duszą za zgodą z Polakami”⁶⁰. Zadawano pytanie, czy działający z inspiracji Moskwy i Berlina politycy ruscy, którzy zmierzają do oderwania Małopolski Wschodniej i antagonizują stosunki polsko-ukraińskie, działają w imieniu całego narodu. Otóż nie. Przyznawano, że społeczność ukraińska jest w 80% procentach chłopska, jednak o nie dość jeszcze

⁵⁶ J. Giertych, *O program polityki kresowej*, Warszawa 1932, s. 7.

⁵⁷ Por. *Przełom w opinii publicznej w sprawie polsko-ukraińskiej*, „Nasza Przyszłość”, wrzesień 1937, t. LIV, s. 20; J. B. *W imię prawdy dziejowej*, „Przegląd Polsko-Ruski”, „Nasza Przyszłość”, październik–grudzień 1935, t. XLVI, s. 208; *A więc jednak Rusin*, „Nasza Przyszłość”, sierpień 1934, t. XXXVIII, s. 1; *Zagadnienie ukraińskie w oświeceniu historycznym*, „Nasza Przyszłość”, listopad 1930, t. V, s. 101.

⁵⁸ *Sprawy polskie. W Małopolsce Wschodniej*, „Piast”, 29 X 1922, nr 44, s. 7; *Zbrodnicza działalność Ukraińców w Małopolsce Wschodniej*, „Piast”, 17 IX 1922, nr 38, s. 8.

⁵⁹ *Smutne żniwo sanacyjnej roboty*, „Piast”, 14 X 1928, nr 42.

⁶⁰ *Sprawa mniejszości*, „Piast”, 24 IX 1928, nr 39.

uksztalowanym poczuciu tożsamości narodowej. A zatem – jak pisano – „du-sza ludu ruskiego jest do zdobycia”, a pozyskanie jej dla państwa polskiego jest „zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia”⁶¹. Decydującą rolę w tym zadaniu, wręcz o randze „historycznej misji” przypisywano polskim chłopom. To oni powinni zbliżyć się do chłopstwa ruskiego, wytworzyć silne przekonanie wspólno-ty interesów i dążeń⁶².

Jak stwierdzono na wstępie, doświadczenia II wojny światowej przyczyni-ły się do radykalnej zmiany ukształtowanego przez minione dziesięciolecia wize-runku Ukraińca. Stereotyp „pocziwego Rusina”, „brata przy pługu” czy sojusznika zastąpiony został wizerunkiem ukraińskiego rezuna, odpowiedzialnego za masowe mordy na ludności polskiej Wołynia, okrutnego i zięjącego nienawiścią. Inny wizerunek Ukraińca starało się kształtować w okresie powojennym środowi-sko paryskiej „Kultury”, dążące – jak wiadomo – do pełnej akceptacji tendencji niepodległościowych Ukrainy, stawiające na współpracę, pojednanie i wyjaśnia-nie wzajemnych uprzedzeń⁶³. Po 1989 r. starano się pójść tą drogą. Niewątpliwie dokonano już wiele. Świadczyć o tym może chociażby ogromna ilość publikacji poświęconych problematyce ukraińskiej i historii stosunków polsko-ukraińskich, jaka ukazała się w ostatnich dwudziestu latach⁶⁴. Z raportów z badań prowadzo-nych przez CBOS wynika, że stosunek Polaków do Ukraińców ulega stopniowej zmianie na bardziej pozytywny⁶⁵. Konsekwentnie największą sympatią darzą Polacy Czechów i Słowaków (51% badanych), natomiast Ukraińców w podobnym stopniu jak Rosjan, Białorusinów, Chińczyków, Łotyszy i Czeczenów – 32%. Tra-dycyjnie grupą, wobec której stosunek Polaków jest najmniej pozytywny są Ro-mowie – 22%. Z najbardziej obszernego badania wzajemnego wizerunku Pola-ków i Ukraińców, jakie dotychczas przeprowadzono wynika, że co prawda wi-zerunek ten nadal w dużym stopniu kształtowany jest przez bolesne wydarzenia historyczne, jednak negatywne skojarzenia z tym związane odnoszą się głównie do starszego pokolenia Polaków, młodsze bowiem kojarzy naszych wschodnich sąsiadów raczej z przestępczością i zacofaniem⁶⁶. Równocześnie warto jednak odnotować, że na ogół Polacy bardzo pozytywnie odnoszą się do współpracy pol-

⁶¹ *Historyczna rola chłopów polskich w Małopolsce Wschodniej*, „Piaś”, 02 XII 1928, nr 49.

⁶² *Kongres ludowców z Małopolski Wschodniej*, „Piaś”, 03 XII 1922, nr 46–49.

⁶³ Por. A. Mietkowski, *Sąsiedzi i Europa*, [w:] *Kultura i jej krąg 1946–1986, Katalog wystawy czterdziestolecia Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż 11 XII 1986–10 I 1987*, pod red. G. Pomiana, Paris 1988; *Droga na wschód. Z Jerzym Giedrojciem rozmawia Marek Zieliński*, „Więź” 1989, nr 10 (372), s. 42 i nast.

⁶⁴ Por. np. E. Koko, *Polska historiografia po 1989 o relacjach polsko-ukraińskich w latach 1918–1939*, [w:] *Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku*, pod red. P. Kosiewskiego, G. Motyki, Kraków 2000, s. 132.

⁶⁵ Raport CBOS stosunek Polaków do innych narodów, luty 2011, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2011/K_013_11.PDF. Dostęp: 21 lipca 2011.

⁶⁶ J. Konieczna, *op. cit.*, s. 287.

sko-ukraińskiej, deklarując poparcie dla wszelkich jej form i przejawów. Jednakże stan wiedzy Polaków o wschodnim sąsiedzie jest zadziwiająco niski. Ukraina kojarzona jest przede wszystkim z terytorium, a nie z państwem. Polacy na ogół nie potrafią zidentyfikować systemu politycznego Ukrainy, odpowiedzieć na najbardziej elementarne pytania dotyczące funkcjonowania struktur władzy, ustroju gospodarczego czy organizacji pracy. Ciągłe jeszcze dominują zakorzenione od lat uprzedzenia i stereotypy, nadając powszechnemu w polskiej świadomości wizerunkowi Ukraińca zdecydowanie pejoratywny charakter. Można więc powiedzieć, że pod tym względem sytuacja nie zmieniła się wiele od czasu, gdy jeden z czołowych znawców problematyki ukraińskiej Leon Wasilewski stwierdzał w przedmowie do wydanej w 1911 r. książki *Ukraina i sprawa ukraińska*, że ogół Polaków zapatruje się na te zagadnienia przez zamglone okulary uprzedzeń politycznych⁶⁷, a jedynym źródłem wiedzy o Ukrainie i Ukraińcach „jest licha sieczka wiadomości dziennikarskich, przykrawanych do potrzeb chwili w interesie aktualnej polityki oraz partyjnych interesów”⁶⁷.

SUMMARY

The image of Ukrainians in the Polish political thought had a variable character and was also the result of extremely complicated polish-ukrainian relations. Great role played historical events, such as the war with Cossacks, the strong polish-ukrainian antagonism in Galicia and the bloody events in Volhynia during World War II. This negative image has been effectively reinforced by the propaganda of the communist period. After 1989, this image was completed by new experience, as the result of the transformation. Before 1918 image of Ukrainians in polish political thought was the result of the historical reminiscences and plans for regaining independence. In this context the Ukrainians were often seen as potential allies in the struggle with Russia. At the end of World War I among the Poles was common belief that Ukrainians are not capable of constructive action, create independent state. Conflict with the Ukrainian national minority in the Second Republic influenced the strengthening of the negative image of Ukrainians. Modern research shows, that this image is a change. Only the older generation of Poles look at this problem through the prism of history. However, knowledge of Poles about Ukraine and Ukrainians is still very low.

⁶⁷ L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911, s. X.